

Spotkanie ministrów Kreisky-Rapacki

Przybyli z wizytą do Polski austriacki minister spraw zagranicznych dr Bruno Kreisky i 1 bm. wizytę ministrów spraw zagranicznych Adama Rapackiego w siedzibie ministerstwa. Min. Kreisky'emu towarzyszyli – sekretarz stanu w austriackim MSZ prof. dr Franz Gschnitzer oraz inne osobistości.

Minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki wydał 1 bm. przyjęcie z okazji pobytu w Polsce ministra spraw zagranicznych Austrii dr. Bruno Kreisky'ego. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A B

Poznań
czwartek, 3 marca 1960

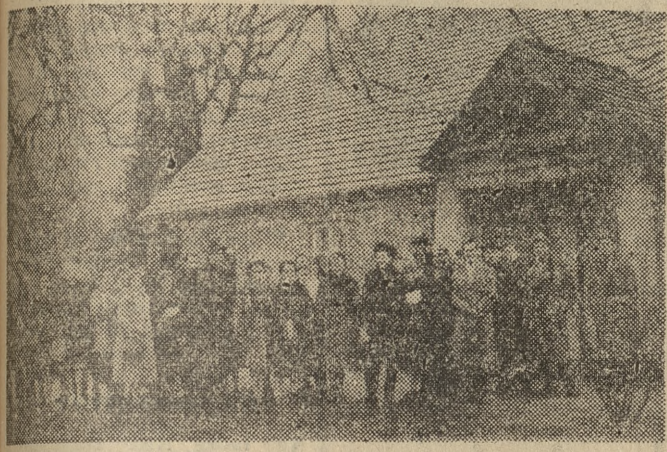
Cena 50 gr
Nr 53 (5001)

Na straży granic



Nad nienaruszalnością i bezpieczeństwem naszych granic czuwają żołnierze WOP. CAF – fot. Langda

Młodzi pianiści na wycieczce



Uczestnicy VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego przed dworkiem Chopina w Żelazowej Woli. CAF – fot. Langda

Nowinki targowe

Targi za pasem, ale nie wyczuwa się tego jeszcze na tenach wystawowych. Dotychczas nadesłano zaledwie kilka wagonów z eksponatami. Natomiast przygotowania organizacyjne do Targów są w pełnym toku: na konkursy jakości nadesłano 815 artykułów (533 to artykuły spożywcze) oraz 48 eksponatów na konkurs towarów szczególnie pszukiwanych.

Dowiedzieliśmy się, że przez myśl meblarski znów wystąpi okazale – zaprezentuje on 25 kompletów mebli i 90 modeli pojedynczych.

Przecena obuwia, tkanin i odzieży

Decyzją Państwowej Komisji Cen, od 1 bm. obowiązują nowe, przecenione ceny niektórych rodzajów obuwia z importu. Tak np. cenę męskich półbutów produkcji czeskiej przeceniono z 600 na 480 zł, damskich botków z 520 na 380 zł, trzewików chłopców z 520 na 380 zł. Buty myśliwskie wodoodporne kosztują teraz 500 zł (przedtem 825 zł). Przeniesiono również cenę balikonastu rodzajów obuwia narciarskiego z importu: przykładowo, cena narciarek męskich na vibramie – z 1050 na 950 zł, damskich z 850 na 650 zł, innych męskich – z 1250 na 950 zł.

W ramach funduszy tak zwanego ryzyka, poznańskie przedsiębiorstwa handlowe przeceniły także od 1 bm. ceny niektórych tkanin i odzieży. Różnica między poprzednimi, a obecnymi cenami dochodzi do 50 procent. Najtańsze tkaniny bawełniane można już teraz nabyć za 8 zł 1 metr, jedwabne za 18 zł, a wełniane za 30 zł.

Nasi handlowcy są przygotowani na wzmózony ruch w sklepach. (zs)

Dzień Kobiet po raz pięćdziesiąty

Dzisiaj o godz. 17 w auli UAM – uroczysta wojewódzka Akademia zainauguruje obchody związane z 50 rocznicą proklamowania Międzynarodowego Dnia Kobiet. W akademii zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet w Poznaniu wystąpią artyści Opery im. St. Moniuszki – Krystyna Jamroz i Marian Kuba. Spiewać będzie chóral pod dyr. Jerzego Kurezewskiego, grać – orkiestra symfoniczna. Organizatorki serdecznie zapraszają mieszkańców naszego miasta.

Bez kosztownych inwestycji poważny wzrost produkcji włókienniczej

16 kg przędzy więcej niż dotychczas produkują obecnie na jedną zmianę robotnicy obsługujący czesarki w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

WIADOMOŚCI Sportowe

Mistrzostwa zjazdowe

W Zakopanem rozpoczęły się mistrzostwa Polski w konkurencjach alpejskich. Tytuły mistrzów w slalomie gigancie zdobyli: Grocholska-Kurkowiakowa i Ciaptak.

Tenis w Moskwie

Piątek i Gasiorek przegrali wczoraj grę podwójną z radziecką parą Lichaczow – Moser w 5 setach. Natomiast Skonecki przeszedł do ćwierćfinału. (j)

3 tys. zabitych i 5 tys. rannych w agadirskiej tragedii

Według ostatnich danych, liczba rannych w Agadirze wynosi 5 tysięcy, przypuszcza się przy tym, że ilość zabitych wynosi 3 tys. osób. Dotychczas zresztą nie wiadomo, czy liczby te są ostateczne.

Jedno z najpiękniejszych miast Maroka zmieniło się w ciągu dziesięciu sekund w kupę ruin i zgłiszcz. W śróde rozpoczęto pospieszne grzebanie zwłok z obawy przed epidemią. Wśród ruin krąży ci, którzy przeżyli. Rozgrywiają się rozdzierające sceny.

„Światła nagle zgasły, znów rozblisły i znów zgasły – opowiada jeden ze świadków katastrofy, który w owym momencie znajdował się na ulicy. – Wydawało się, że ziemia ucieka spod nóg. Gdzieś z wnętrza ziemi wydobywał się głuchy grzmot i w chwilę potem domy zaczęły się walić z przerażającym łoskotem, jak gdyby zmuchnięte jakimś kosmicznym podmuchem.

Ulica zapełniła się ludźmi nieprzytomnymi z przerażenia, zrozpaczonymi. Członkowie rodzin poszukiwali się wzajemnie. Z ruin dochodziły krzyki rannych i umierających.”

Opowiadają i inni. Dwoje dzieci francuskich, które obudzili się w nocy wśród strasznego huku. Kolyska ich małej siostry była pusta, rodziców

Ponury bilans cyklonu Carol

31 zabitych, 845 rannych, w tym 65 bardzo poważnie – oto tragiczny bilans cyklonu, który nawiedził wyspę Mauritius. Cyklon zniszczył 41.228 budynków, a przeszło 80 tysięcy zostało poważnie uszkodzonych.

Cyklon zniszczył także 2/3 zbiorów trzciny cukrowej. Z powodu braku wody i elektryczności istnieje niebezpieczeństwo wybuchu epidemii. PAP

tęgo usprawnienia świadczy fakt, iż obecnie w 6 łódzkich zakładach przemysłu bawełnianego pracuje się intensywnie nad zmodernizowaniem czesarek na wzór andrychowski. Autorzy patentu otrzymali już zaliczkowo za patent 50 tys. zł. PAP

Maratońska debata w senacie USA

26 godzin bez przerwy trwa już debata w senacie amerykańskim nad sprawą zagwarantowania praw wyborczych Murzynom. Senatorowie postanowili nie spać również drugą noc i kontynuować debatę.

W nocy z poniedziałku na wtorek, stanowiący mniejszość senatorowie ze stanów południowych, którzy są przeciwnikami projektu nowej ustawy, dwukrotnie wystąpili z wnioskami o przerwanie debaty, ale oba wnioski zostały odrzucone. Gdy jeden z deputowanych mniejszości po trzy i pół-godzinnej mowie domagał się przeprowadzenia głosowania, licząc na to, że nie ma quorum na sali, zwolennicy ustawy w ciągu 21 minut sprowadzili na salę część senatorów wycupujących na zmianę na łózkach wstawionych do gmachu senatu. (PAP)

Radioaktywny deszcz nad Japonią

Japońskie biuro pogody podało, że natężenie radioaktywności w deszczu, jaki spadł w Japonii zachodniej w poniedziałek wieczorem, było dwadzieścia razy większe od normalnego poziomu. (PAP)

Krótko

Ludność Włoch

Jak wynika z obliczeń centralnego instytutu statystyki w dniu 31 grudnia 1959 roku Włochy liczyły 50.698 tys. mieszkańców, w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza to wzrost o 446 tys. osób.

Eksplzja w fabryce

8 osób zostało zabitych i 20 odniosło rany na skutek eksplozji, jaka wydarzyła się 1 bm. w fabryce materiałów wybuchowych na przedmieściu Tunisu.

Krowie trojczki

W gospodarstwie rolnika Bronisława Borzeckiego we wsi Wierzechomino pow. Koszalin, jedna z krow urodziła pierwsze w tym roku na terenie Pomorza Zachodniego – trojczki.

Atrakcyjne wczasy organ zuje FWP

FWP przygotowuje po raz pierwszy na okres tegorocznych świąt wielkanocnych kilkunastu i dłuższe atrakcyjne turnusy wczasowe, organizowane pod hasłem „Święta – okresem wypoczynku dla ko biet pracujących”. Przyjęto przy tym zasadę takiego przydziału miejsc, aby wczasowicze nie musieli tracić wiele czasu na podróż. Dlatego też dla mieszkańców np. Katowic czy Krakowa, FWP przygotowuje ośrodki wczasowe w miejscowościach położonych jak najbliżej tych miast. Turnusy wczasowe trwać będą w tych ośrodkach od 10 do 24 kwietnia br. Jedyną wczasowicze, mogą zgłaszać się na pobyt od 2 do 10 dni. Koszt takich wczasów, o ile związkowcy załatwią je będą przez rady zakładowe, wynosi 25 zł dziennie od osoby. PAP

NA FALI DNIA

Horoskopy na rok 1960

O cenie sytuacji gospodarczej dokonana przez Radę Ekonomiczną na ostatnim plenarnym posiedzeniu, opierając się na bardziej kompleksnych, najświeższych materiałach informacyjnych, aktualizuje podobne oceny przeprowadzone w Sejmie PRL, czy zawarte w ostatnim komunikacie GUS-u. Na co wskazuje ta ocena! Pomimo wyjątkowej zbieżności niesprzyjających warunków rok 1959 nie był rokiem złym – w każdym razie pod względem produkcji przemysłowej. Komunikat GUS-u podawał, że wskaźnik przyrostu produkcji przemysłowej za 1959 rok wyniósł 9 procent. Byłby on jeszcze wyższy, gdyby nie zahamowania w produkcji przemysłu spożywczego, wywołane przede wszystkim nieurodzajem psaz.

Rok 1959 odsonił wyraźnie kilka słabych stron naszej gospodarki. A więc rozluźnienie dyscypliny płac zwłaszcza w drugim półroczu 1959 r. pogłębiło ujemne zjawiska rynkowe. Fundusz płac, który w pierwszym półroczu 1959 r. wyniósł o 8 proc. więcej niż w poprzednim roku, w sierpniu 1959 r. wzrósł niemal o 20 proc. Dzięki nieraz drastycznym środkom, podjętym dla przeciwdziałania tej sytuacji, płace wróciły szybko w łożysko obowiązujących norm, sytuacja żywnościowa została opanowana. Jeszcze jeden czynnik zaważył niekorzystnie na wynikach gospodarki – mianowicie handel zagraniczny. Układ cen pod-

stawowych surowców eksportowanych przez nas przesunął się w 1959 r. na naszą niekorzyść. Okazało się raz jeszcze, że polityka handlu zagranicznego wymaga stałej elastycznej korekty, wymaga stałej opieki nad produkcją eksportową, a nadto wymaga wysoko postawionych ośrodków badawczych koniunktury światowej. W tym właśnie kierunku idą dążenia Rady Ekonomicznej. Rok ubiegły stanowił przyspieszenie kroku na odcinku inwestycji. To zjawisko w zasadzie jest korzystne. Jednak nadmiar gorliwości, zwłaszcza jeśli chodzi o inwestycje zdecentralizowane, okazał się raczej szkodliwy, ponieważ nie uwzględniał naszych możliwości materiałowo-zaopatrzeniowych i w rezultacie przysporzył wiele kłopotów.

Na uwagę zasługują zalecenia Rady, dotyczące uporządkowania gospodarki materiałowej. Koszty materiałowe uspołecznionego przemysłu sięgają setek milionów złotych. Na tym odcinku ukryte są największe rezerwy, jakie mogą być uruchomione z korzyścią dla gospodarki.

Reasumując wyniki dyskusji Rady Ekonomicznej należy stwierdzić, że rok 1959 mimo różnych niesprzyjających okoliczności zamyka się wcale niezłym bilansem. Jeśli nie nawiedzą nas jakies zgoła niespodziewane okoliczności można oczekiwać w bieżącym roku pozytywnych efektów gospodarczych.

Wit Gawrak

WITOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejscowego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Program obchodu „Dni Leninowskich”

Przygotowania w całej Wielkopolsce

Zbliżają się „Dni Leninowskie” i 15 rocznica podpisania układu o przyjaźni i współpracy między Polską a ZSRR. Rozpoczną się one w marcu i trwać będą do czerwca br. Dni te są rokrocznie okazją do licznych uroczystości. W całym kraju odbywają się sesje naukowe, akademie, wieczornice, koncerty, wystawy, itp., poświęcone życiu i działalności Lenina oraz przyjaźni polsko-radzieckiej.

W tym roku program uroczystości w województwie

poznajskim zapowiada się bardziej interesująco, niż kiedykolwiek.

W przededniu rozpoczęcia obchodów odbędzie się w Operze poznańskiej wieczornica z udziałem artystów teatru i Opery. Podobne uroczystości są przewidywane we wszystkich miastach powiatowych. Szkoły na ten czas przygotowują apele, wieczornice, pogadanki i odczyty.

Poznańskie wyższe uczelnie zorganizują dwie środowiskowe sesje naukowe: historyczno-socjologiczną i prawno-ekonomiczną, a w Wyższej Szkole Ekonomicznej odbędzie się studencka sesja naukowa. Ponadto przewidziano dla studentów liczne pogadanki i wieczory połączone z koncertami, akademie poświęconą 90 rocznicy urodzin Lenina, wystawę dzieł Lenina i książek radzieckich, spotkanie z przedstawicielami konsulatu radzieckiego itp.

Na ekranach kin Poznania i województwa oraz w klubie TPPR ukażą się filmy fabularne i dokumentalne o Leninie i ZSRR. Wojewódzki Dom Kultury przygotuje

interesujące materiały w postaci montażu literackiego i 3 prelekcji do wykorzystania dla świetlic i placówek kulturalno-oświatowych.

Do uroczystości włączy się także Biblioteka Wojewódzka, organizując seminarium dla kierowników i instruktorów bibliotek, przygotowując wystawę poświęconą Leninowi.

Z szeroką akcją odczytów i prelekcji wystąpi Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partijnej oraz TPPR i TWP. Prasa, radio i telewizja także nie pozostaną na uboczu, publikując na łamach i włączając do programów ciekawe artykuły i audycje okolicznościowe.

Z. M.

Z okazji zbliżającego się II Zjazdu ZMS organizacje młodzieżowe podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. M. in. ostatnio ZMS-owcy z Łódzkiej Tkalni Przemysłu Bawełnianego zorganizowali dwie nowe Młodzieżowe Brygady Pracy Socjalistycznej. Członkowie ich zobowiązali się obniżyć ilość odpadków przedży do 20 proc. oraz podnieść jakość produkowanych materiałów o 1,5 proc. Na zdjęciu: tkaczka Teresa Trojanowska jako jedna z pierwszych podjęła zobowiązanie.

CAF — fot. Rozmysłowicz



ZAMÓWIENIA

Zgodnie z zawartą w październiku ubiegłego roku umową handlową, w okresie od 1961 r. do 1965 r. Finlandia dostarczy Związkowi Radzieckiemu 120 statków handlowych specjalnych. Wśród nich znajdować się będą: 20 statków towarowych o nośności po 11—13000 ton, 36 drewnowców motorowych, 7 holowników ratowniczych, 25 zbiornikowców morskich o nośności po 4,000—4,500 ton, 20 statków towarowych o nośności po 1000 ton przeznaczonych do żeglugi po jeziorach, 2 latarniowce, 8 koszarok, 2 kablownce. Ponadto Finlandia dostarczy Związkowi Radzieckiemu części zapasowych o wartości 5 mln. rubli oraz wykonanie monty statków o wartości 10 mln. rubli.

W zamian za to w tym samym czasie Związek Radziecki dostarczy Finlandii m. in. wyposażenie okrętowe, o wartości 46 mln. rubli.

NA EMERYTURĘ

Władze NRF sprezyowały już termin zastąpienia trzech statków latarniowych przez stałe latarnie morskie. Latarniowce „Kiel” i „Flensburg” zastąpione zostaną w ciągu najbliższych dwóch lat stałymi latarniami morskimi, a latarniowiec „Fehmann” — systemem światła sygnalizacyjnych na lądzie.

Latarnie otrzymają światło o zasięgu około 30 km, automatyczną zmianę żarówek w wypadku awarii, automatycznie działający buczek mgłowy, radiotelefon oraz samodzielny agregat prądowy, a w okresie późniejszym również radar.

Latarniowiec „Kiel” zdany został w 1906 roku i jest wysłużonym trzymasztowym szkunerem cesarskiej marynarki wojennej Niemiec. O ważności podawania światła pozycyjnych w tym rejonie Bałtyku świadczy chociażby ilość 70 tys. statków, przepływających w ciągu roku tą trasą.

GŁOS OBSERWATORA

Ustawa i życie

O dokształcaniu młodocianych

Moglibyśmy się chwalić, że ilość inżynierów zatrudnionych w naszym przemyśle jest niekiedy wyższa, niż w krajach o większym i nowocześniejszym potencjale przemysłowym. Np. w energetyce nie ma co piąty zatrudniony jest pracownikiem inżynierem-technicznym. Nie ten jednak obraz kadr jest typowy dla naszego przemysłu. Smutniejszy jest fakt, że około 70 procent ogółu pracujących... nie posiada podstawowego wykształcenia zawodowego.

CORAZ ICH WIĘCEJ

Nie zapominajmy, że ilość tych, niepełnowartościwych przeciętne pracowników powiększać się może z roku na rok o młodych ludzi, którzy po ukończeniu szkół podstawowych idą do fabryk. Szkolnictwo nasze nie jest bowiem w stanie objąć wszystkich 14—18-latków.

Trzeba więc nie lada wysiłku, by ci przemysłowi rekruci stali się pełnowartościowymi szeregowcami produkcji. W sukurs tym zadaniom przyszła ustawa z 2 lipca 1958 roku o szkoleniu i dokształcaniu młodocianych. Tymczasem... efekty działania ustawy daleko nieraz odbiegają od przewidywanych.

Rozpoczęły się dyskusje. Koncepcji było sporo, mówiło się m. in. o przeznaczeniu na wynagrodzenia dla młodocianych kwot w wysokości 0,5 proc. funduszu plac przedsiębiorstwa. Sprawa się przeciągała. Tymczasem opracowano ogólny bilans młodocianych, a także limity ich za trudnienia dla poszczególnych resortów (limity te mają oczywiście pokrycie w do datkowych funduszach, obliczonych według obowiązujących stawek dla młodocianych). Okazało się jednak, że ustalone dla poszczególnych resortów wskaźniki są niejednokrotnie niższe od aktualnego stanu za trudnienia młodocianych.

LIMITY — I CO DALEJ?

Co więc wynika z opracowania limitów zatrudnienia młodocianych? Najpierw tu i ówdzie, później zaś na coraz większą skalę zaczęły się redukcje młodocianych. Wreszcie ukazało się zarządzenie, mówiące, że przekroczenie funduszu plac z powodu ponadlimitowego zatrudnienia młodocianych będzie traktowane jako uzasadnione przekroczenie i wyrównane dodatkowymi kwotami.

W zasadzie więc sprawa została rozwiązana według życzeń przemysłu — młodociani nie są już obciążeniem ogólnego funduszu plac w zakładach, ale... Tych „ale” znajdzie się sporo. Pierwsze — czy obowiązujące obecnie limity zatrudnienia młodocianych ustalone zostały w oparciu o rzeczywiste potrzeby szkolnictwa i przemysłu oraz jego możliwości, czy też są wynikiem pewnych statystycznych spekulacji?

Dalej: główną intencją lipcowej ustawy było przyjęcie przemysłu z pomocą szkolnictwu w objęciu nau-

czaniem jak największej ilości młodzieży. Czy wobec tego istnieje dostateczna za chęta dla zakładów pracy do kształcenia młodocianych?

DO ZAŁATWIENIA

Czy młodociani w fabryce jest uczniem — a więc ma legitymację szkolną, bilet miesięczny itp. — czy też zwykłym pracownikiem i wobec tego ma prawo np. do przydziału węgla, wezsałów itp. Odpowiedź nie zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnia, że młodocianym przysługuje prawo normalnego pracownika zakładu. Ale zakłady pracy nie zawsze respektują to zarządzenie.

Kwestia wynagradzania majstrów i instruktorów szkolących młodocianych też nie jest zupełnie jasna. Według obowiązujących przepisów wynagradzani są oni z ogólnego funduszu plac. Zakłady domagają się specjalnych funduszy na ten cel. Oponenty tego stanowiska twierdzą, że na całym świecie do obowiązków majstrów w fabrykach należy kształcenie młodego narybku. Jedni i drudzy mają oczywiście swoje racje, dyskusja się przewlekła, a w gruncie rzeczy nie chodzi o jakieś ogromne sumy, młodzi docenia bowiem stanowią zazwyczaj ułamek procentów ogółu zatrudnionych.

Agnieszka Suchecka

Problemy IV plenum

Zastanówmy się jakie miejsce zajmuje postęp techniczny w pojęciu wydajności pracy w ogóle. Wydajność pracy jest pojęciem kompleksowym i dotyczy tak wielkości produkcji i jej jakości, jako też czasu niezbędnego dla poszczególnych operacji, kosztów z tym związanych, a przede wszystkim metod produkcji. Metody produkcji dotyczą własnie techniki i technologii oraz organizacji, będących w gruncie rzeczy synonimem podziału pracy. Postęp techniczny stanowi zatem jeden z aspektów pojęcia wydajności pracy.

Zapytajmy się z kolei czym jest w gruncie rzeczy postęp techniczny. W potocznym tego słowa znaczeniu ograniczamy zwykle pojęcie postępu technicznego wyłącznie do zagadnienia mechanizacji, a więc do zagadnienia dotyczącego maszyn oraz bezpośrednio z nimi związanych urządzeń. Tymczasem postęp techniczny, zmiana techniczna, jest pojęciem znacznie szerszym. Zmiana techniczna jest bowiem każda zmiana w stosunkach między przemyśle a przedsiębiorstwem, zmianą w stosunku do przedsiębiorstwa urządzeń i surowców a zbytem dóbr, która nie łączy się bezpośrednio ze zmianą elementów ceny i zmianą wielkości produkcji danego przedsiębiorstwa.

Tam, gdzie kierownictwo przedsiębiorstwa zajmuje się bezpośrednio badaniem współzależności między zwiększaniem produkcji a zmianami kosztów i cen, tam bezpośrednio decyzje mają charakter przeważnie ekonomiczny. Tam natomiast, gdzie kierownictwo przedsiębiorstwa zajmuje się zmianami pro-

Gdzie myszy zjadły króla Popiela?

Badania archeologiczne w prastarej Kruszwicy nad Gopłem dają niezwykle ciekawe wyniki. Uczniowie stwierdzili np. iż 1000 lat temu, a nawet wcześniej — znajdowało się tutaj poważne centrum... prze mysłowe.

Natrafiono tam m. in. na resztki baterii pieców szklarskich — w liczbie 20.

Skoro mowa o Kruszwicy, warto wspomnieć że słynna „Mysia Wieża” wcale nie pochodzi, jak niektórzy przypuszczają, z czasów prehistorycznych, ale jest zachowanym fragmentem zamku wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego. Wobec tego gdzie myszy zjadły króla Popiela? Niestety, nasi uczniowie nie zajęli się tym arcyciekawym problemem... (PAP)

Parcele dla kumotrów

Ministerstwo Rolnictwa w trosce o należyte zagospodarowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, kładło i kładzie nacisk na wydzierżawianie tych gruntów rolnikom. Niedopuszczalne jest natomiast rozdawanie ziemi pracownikom administracji państwowej oraz organizacji społecznych — ludziom, dla których praca na roli nie jest źródłem utrzymania.

Obowiązujące w tej materii przepisy — jak wykazało śledztwo przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu — zostały pogwałcone przy wydzierżawianiu gruntów byłego PGR-u w Bogucinie.

Otóż Aleksander Mierniczak, kierownik Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN w Poznaniu, znalazł się pod zarzutem niezawiadomienia mieszkańców Bogucina o projektowanym wydzierżawieniu i jednocześnie pod zarzutem wydania polecenia, by zawrzeć umowy z wskazywanymi przez niego osobami (ich za wodem i źródłem utrzymania nie była praca na roli). W ten sposób miejscowi rolnicy zostali całkowicie pominięci.

B. kierownik Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN w Po-

znaniu — Mieczysław Piotrowski został oskarżony o to, że naklonił Mierniczaka do przydzielenia 2 ha swej teściowej i rozpoczął na tych gruntach budować własną cieplarnię. (ak)

Publiczny występ księżniczki

Księżniczka Małgorzata i jej narzeczony Anthony Armstrong-Jones ukazali się publicznie razem po raz pierwszy przedwczoraj wieczorem. Narzeczeni obecni byli na przedstawieniu w operze Covent Garden.

Tytuł baletu na którym obecni byli narzeczeni brzmi: „Fantazja księżniczki Małgorzaty” (PAP)

Postęp — ale wszechstronny

Napisał doc. dr A. Skowroński

porcji między urządzeniami a pracą, zajmuje się substytucją (zamianą) jednego czynnika przez drugie i bezpośrednio samym podziałem pracy (organizacją) tam mamy do czynienia ze zmianami technicznymi.

W tak szerokim pojęciu zmianę techniczną będzie po pierwsze nie tylko ulepszenie czy modernizacja samych maszyn, ale po stronie środków materialnych w ogóle pewne zmiany, dotyczące takich czynników, jak magazyny, zbiorniki, energia cieplna, technika zaopatrzenia, technika cyrkulacji środków obrotowych i modernizacja samego budynku fabrycznego. Po drugie w myśl tego, cośmy powiedzieli poprzednio, zmianą techniczną będzie w ogóle wszelka zmiana stosunku (relacji) między narzędziami produkcji a zespołem ludzkim w ramach konkretnego przedsiębiorstwa.

Dla zwiększenia wydajności pracy możemy bowiem w przedsiębiorstwie zastępować pracę większej ilości robotników niewykwalifikowanych przez mniejszą ilość wykwalifikowanych, pewną ilość robotników przez nową maszynę, jedną maszynę przez drugą, niektóre przestarzałe części wymienne maszyny przez inne nowocześniejsze, powiększać ilość pracowników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji kosztem ilości innej kategorii pracowników, oraz jeden surowiec przez drugi. Zostało przez naukowców wyliczone, że w zakresie głównych jedenastu kategorii tych czyn-

ników, przemian takich może być aż pięćdziesiąt pięć, a wszystkie one mają charakter zmian technicznych.

Przedsiębiorstwo w swojej działalności winno nie tylko dążyć do tego, żeby produkcja była jak największa, ale jednocześnie do tego, żeby koszt wyprodukowanej jednostki dobra był jak najmniejszy. Koszt ten jednak — jak to już wynikało z dotychczasowych rozważań — zależy nie tylko od wydajności fizycznej maszyn i stanu technologii w ogóle. Zależy on także od innych przyczyn, wpływających na koszty, a więc głównie kosztów i sprawności zaopatrzenia, plac i kwalifikacji całej załogi i form zbytu. Przede wszystkim zaś zależy od dobrej organizacji przedsiębiorstwa, a więc od dobrego podziału pracy oraz sprawnego kierownictwa. Każde posunięcie, dotyczące podniesienia na wyższy poziom postępu technicznego w przedsiębiorstwie, musi być połączone zwłaszcza z usprawnieniem organizacji tego przedsiębiorstwa.

Wynik takiego przebiegu zjawisk jest ten, że wiele sprowadzonych do zakładów pracy maszyn nie jest racjonalnie wykorzystanych a nawet niektóre maszyny stoją bezczynnie. Trzeba zatem pamiętać o tym, żeby w dyskusji na temat postępu technicznego, nie tylko zastanawiać się nad ulepszeniem maszyn, ale przedyskutować wszystkie ważniejsze przyczyny, wpływające na koszty a w szczególności dążyć

do zharmonizowania organizacji przedsiębiorstwa ze zmianami technicznymi, jakie się zamierza wprowadzić. W przedsiębiorstwie bowiem nowe urządzenie techniczne znajdzie wtedy racjonalne zastosowanie, jeśli w nim będzie dobry podział pracy i wyraźnie tak ustalone dla grupy kierowniczej kompetencje, ażeby nie mieszały się one z kompetencjami kierowników liniowych i funkcjonalnych.

Pojmując zagadnienie postępu technicznego tak wszechstronnie, dojdziemy do zrozumienia roli dyrektora przedsiębiorstwa oraz samorządu robotniczego. Kierownictwo przedsiębiorstwa winno dążyć do usprawnienia techniki zaopatrzenia i techniki zbytu oraz do permanentnego ulepszenia organizacji przedsiębiorstwa.

Przedstawilem powyżej pojęcie wydajności pracy oraz istotę postępu technicznego. Jest to pojęcie bardzo złożone i wraz z modernizacją maszyn trzeba myśleć o wielu innych rzeczach, by postęp techniczny wydał oczekiwane owoce. Do współdziałania w tej problematyce powołane są też ośrodki i towarzystwa naukowe. Ich działalność konsultacyjna, odczytowa i szkoleniowa zrobić tu może wiele dobrego. Towarzystwo nasze przygotowane jest do takiej pracy i zamierza nawet prowadzić szkolenia postępu technicznego w przedsiębiorstwach.

DOC. DR A. SKOWROŃSKI

Przewodniczący Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa

50 tysięcy kilometrów z polską pieśnią i tańcem

Wywiad z dyr. Stanisławem Hadyną — kierownikiem artystycznym „Śląska“

Trzy samoloty lądują na lotnisku Okęcie w Warszawie. Z trzech samolotów wysiadają chłopcy w meksykańskich sombreroach i dziewczęta w barwnych chustkach. Po czteromiesięcznym pobycie w USA, Kanadzie i Meksyku, po 120 koncertach, po przebyciu w sumie 50 tys. km lądem, wodą i powietrzem Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” powrócił do Polski.

Rozmawiamy z dyrektorem Stanisławem Hadyną.

Dyr. Hadyna mówi: — nasz zespół śpiewał i tańczył w blisko trzystu tysięcy widzów. Było to dużym wydarzeniem kulturalnym w Ameryce. Szczególnym zaś przeżyciem przede wszystkim dla amerykańskiej Polonii wschodnich stanów.

Występowaliśmy w Stanach Zjednoczonych w najlepszych salach koncertowych. Już w pierwszym mieście USA, które odwiedziliśmy, — Bostonie przyciągnęło nas 12 tysięcy wi-

dzów. W Nowym Jorku przez trzy tygodnie publiczność zapełniała trzytysięczną salę.

— Który koncert najbardziej podobał się publiczności amerykańskiej?

— W Wigilię Bożego Narodzenia. Zaspiewaliśmy wtedy kolędę w języku angielskim. Po jej odśpiewaniu zapanowała na widowni kompletna cisza. Dopiero po chwili, kiedy

już cierpliwy z emocji, ktoś zawołał z balkonu: „niech żyje naród polski!” i rozpętała się burza oklasków.

W ogóle piosenki, które przygotowaliśmy specjalnie na ten wyjazd, miały wszędzie duże powodzenie. Myślę o „America the beautiful” i piosenkę meksykańską „Adios, Mariquita Linda” którą wyuczyliśmy się w samolocie, lecąc ze Stanów do Meksyku.

— Jak Zespół zniósł tę podróż?

— Po bohatersku. Pokonywaliśmy ogromne różnice poziomów. Nad Hudsonem występowaaliśmy niemal na poziomie morza, a zaraz potem w Meksyku — 2400 m nad jego poziomem. W czasie koncertów trzeba było podawać tancerzom tlen. W krakowianku występowała tylko jedna trzecia baletu. Pomimo to na sze koncertów w Meksyku wspominamy ze szczególną serdecznością ze względu na reakcję widzów.

Jeszcze wróć do naszych koncertów i do organizacji występów, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. W San Francisco występowaaliśmy w sali, w której podpisany był pokój z Japonią i odbyło się uroczyste podpisanie Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ogółem dyrygowałem dwudziestoma orkiestrami, od najlepszych do najgorszych.

— Co się najbardziej podobało w Ameryce z repertuaru „Śląska”?

— Oczywiście „Helokanie” i „Ondraszek”. Także oberek, kujawiak i tańce góralskie, „Ballada zbójcka” i dwa tańce, skomponowane na miejscu przez Elwirę Kamińską. A przede wszystkim Androna Linartas, jak już wiadomo z polskiej prasy.

W Ameryce panuje zwyczaj, że na ostatnim koncercie można sobie pozwolić na różne ekstrawagancje. Nazywa się on „zielonym koncertem”. Skorzystaliśmy z tego przywileju. W Hartfordzie pu-

bliczność wyla z zachwytu z naszych chłopców, którzy uстроili się w brody i wasy.

Ale w sumie jesteśmy bardzo zmęczeni. Z Meksyku do Nowego Jorku jechaliśmy po ciąguem cały tydzień, i to bez wagonów sypialnych. Na trasie San Francisco — Columbus omal nie doszło do katastrofy samolotu. Otrzymaaliśmy dyplomy z Komitetu Muzycznego Białego Domu w Waszyngtonie, co jest bardzo wysokim i rzadkim odznaczeniem. Wracając do Europy jeden dzień spędziliśmy w Zurychu, gdzie było bardzo chmurno i wcale nie zobaczyliśmy Alp. A teraz wracamy do Koszęcina.

I trasa Warszawa — Koszęcin jest najmiłsza z tych 50 tysięcy przebytych kilometrów.

Wywiad przeprowadził:

Leszek Goliński

Wyłowiono rybę sprzed 300 mln. lat

Rybacy z Wysp Komorskich, położonych między kontynentem afrykańskim a Madagaskarem, złowili bardzo rzadką rybę, pochodzącą sprzed 300 milionów lat — coelacanthę.

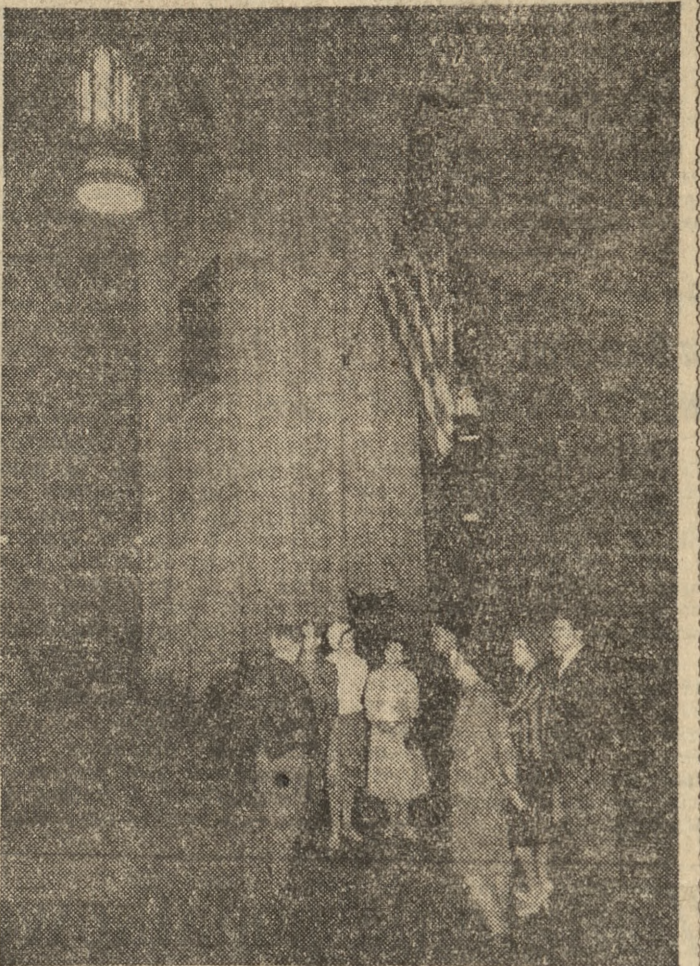
Uczeni uważali początkowo że ryby te wymarły już całkowicie. Dopiero niedawno udało się złowić kilka sztuk coelacanthę. Ostatnia ryba tego rodzaju, złowiona w styczniu br., zdechła jednak po 36 godzinach.

Uczeni uważają, że coelacanthę są praprzodkami dzisiejszych gadów i płazów. (PAP)

„Śląsk” w amerykańskiej kamerze

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” wrócił w tym tygodniu do kraju po długich tygodniach występów i wielkich sukcesach artystycznych odniesionych na estradach Ameryki. O tych sukcesach czytaliśmy sporo. Były to jednak tylko relacje z samych występów. A przecież młodzi artyści przebywali też na drugiej półkuli po prostu jako turyści. W czasie wolnym od prób i koncertów zwiedzali miasta, bywali w domach towarowych, spotykali się z Polonią amerykańską zapraszano ich do domów prywatnych itd. itd. Oczywiście stale deptali im po piętach ciekawscy reporterzy.

Od kilku dni „Śląsk” jest już w kraju. Ale wspomnienia tych amerykańskich spotkań długo będą żyły w pamięci członków Zespołu, jak i tych, z którymi się oni tam stykali. Dlatego przypominamy dziś parę scen z owych chwil spędzonych poza koncertami, tak jak utrwalił je na taśmach filmowych amerykańscy fotoreporterzy.



Grupa artystów „Śląska” ogląda próbki gotyckiej architektury w Commons Room, popularnym miejscu spotkań młodzieży akademickiej Pittsburga. Tutaj studenci uczą się i toczą dyskusje.



Atrakcyjna tancerka „Śląska” Alicja Borkowska w magazynie Josepha Horne’a przymierza modny kapelus. Urzędniczy magazynu oferują każdej odwiedzającej sklep artystce taki właśnie zrobiony ze stylizowanych płatków kwiatów, kapelus jako prezent. W zamian za to magazyn gości u siebie stale kolekcję różnych artystek, oczywiście nie tylko polskich. (ms)



Podczas przyjęcia dla Zespołu „Śląsk” zorganizowanego przez Polską Ligę Artystyczną w Pittsburgu artystki: Anna Przysawska i Androna Linartas (od lewej ku prawej) gawędzą z gospodarzami — przedstawicielami Uniwersytetu w Pittsburgu. Stoją od lewej ku prawej: dr Charles E. Bidwell, szef departamentu języków słowiańskich, Michael Jovanovic, lektor języków serbo-kroackich i Frank Ornowicz. Przypominamy, że Androna Linartas to właśnie ta, która podczas amerykańskiego tournée zaręczyła się z unikiem b. wiceprezydenta Meksyku.



Tancerka Maria Szatanik prezentuje swoje mistrzostwo w sztuce kulinarnej w kuchni pani Antonii Gill (z tyłu). Liczne grono członków Zespołu „Śląsk” gościło u państwa Gillów, którzy oboje urodzili się w Polsce. (API)

Prawo i życie

Rozkład pożycia

Zawarte tuż przed wybuchem wojny małżeństwo zamożnej wdowy po właścicielu majątku rolnego z młodszym od niej o 12 lat nauczycielem nie wytrzymało próby czasu.

Zrazu stosunki między małżonkami układały się dobrze: mąż gospodarował spadkiem matki (po jej pierwszym mężu) był czułym ojcem dla swojej córki, ona zaś dawała go płomienną miłością. W czasie okupacji, na tle trudnych warunków materialnych, stosunki między małżonkami

znacznie ochłodziły: mąż wykazywał coraz większą obojętność wobec żony. W pierwszych latach powojennych ten stan ulegał stopniowo pogorszeniu: mąż zaczyna zaniedbywać żonę i jej dzieci, a z czasem ustosunkowuje się do niej wręcz wrogo, wymyślając jej w ordynarny sposób, a nawet bijąc ją. Żona ze swej strony nie pozostaje dłużna brutalnemu mężowi i również wrogo się do niego odnosi, nie szczędząc mu w stanie zdenerwowania obelżywych wyzwisk.

Skończyło się to wszystko po kilku latach zupełnym rozłamem małżeństwa i mąż jawnie nawiązał stosunki z inną kobietą. Jakkolwiek małżonkowie przebywali nadal pod wspólnym dachem, ale życie małżeńskie — jak stwierdził w swym wyroku sąd wojewódzki — stało się dla żony „istnym piekłem”. Oczywiście, wywoływało to odpowiednią reakcję ze strony zakochanej jeszcze starszej kobiety.

Wreszcie mąż opuścił mieszkanie małżeńskie i wystąpił przeciwko żonie o rozwód, wysuwając na czoło twierdzenie, że żona poniżała jego godność osobistą ze względu na pochodzenie społeczne, wymyślając mu od chamów, pastuchów itp.

Sąd wojewódzki stwierdził, że przewód sądowy nie wykazał, by żona wyszydzała pochodzenie społeczne męża i że wyłączną winę za rozkład pożycia małżeńskiego należy przypisać wyjątkowo brutalnemu postępowaniu męża, niewłaściwe zaś zachowanie się żony było tylko reakcją ze strony starszej i bezbronnej kobiety.

Wobec tego sąd wojewódzki odmówił orzeczenia rozwodu, który jest prawnie niedopuszczalny, gdy brak jest winy po stronie małżonka, który — jak w danym wypadku — na rozwód się nie zgadza.

Sąd Najwyższy, do którego odwołał się zawiedziony w swych dążeniach mąż, również uznał, że zachowanie się żony, aczkolwiek było ono naganne, nie można w danym wypadku uznać za współprzyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego i nie można jej przypisywać współwiny za ten rozkład, ponieważ była ona stroną sprowokowaną. Otóż — wyjaśnił w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy — jeżeli postępowanie małżonka, który rozkład zapoczątkował, „jest szczególnie rażące i godne napiętnowania, to nawet poważniejsze uchybienia (choć oczywiście znacznie mniejsze) małżonka sprowokowanego mogą być uznane za usprawiedliwioną reakcję”.

Toteż Sąd Najwyższy podzielił stanowisko zajęte w sprawie przez Sąd Wojewódzki. W. N.

NOT — w walce o postęp techniczny

Uchwała IV Plenum KC PZPR, torująca drogę postępowi technicznemu w kraju, zmo bilizowała stowarzyszenia naukowo-techniczne oraz koła NOT w zakładach pracy. W myśl uchwały Rady Głównej NOT, jej terenowe koła mają zwrócić uwagę na mechanizację ciężkich i pracochłonnych robót, organizację i nowe metody pracy, udoskonalenie procesów technologicznych, poprawę warunków bhp i in.

Na specjalnych zebraniach w zakładach pracy, inżynierowie i technicy rozważają — stosownie do potrzeb danego zakładu — możliwości podnoszenia kwalifikacji personelu inżynierowo-technicznego oraz załóg robotniczych. Ustalają plan rozwoju czytelnictwa technicznego i zapewnią opiekę zakładowym bibliotekom technicznym.

Szczególną opieką mają objąć koła NOT młode kadry wchodzące do produkcji.

Uchwała NOT zalega również swoim kołom nawiązanie kontaktów z ośrodkami naukowymi. Właśnie koła NOT mają pośredniczyć przy przenoszeniu naukowego dorobku tych instytucji do zakładów pracy. (API)

MAGAZYN

Jak wynika z danych angielskiego dziennika „Sun Day Times”, co trzecia kobieta zamężna w Wielkiej Brytanii zajmuje się pracą zarobkową.

Angielski inżynier skonstruował radiokołyskę, która zaczyna się poruszać przy pierwszym krzyku dziecka. Przy dłuższym płaczu zaczyna działać samoczynnie magnetofon i rozlegają się dźwięki melodyjnej kołysanki. Muzyka milknie, a kołyska przestaje się kołysać, kiedy dziecko się uspokoi.

W jednym z laboratoriów naukowych w Nowym Jorku wyprodukowano syntetyczne diamenty, których nie różniące się od prawdziwych.

Gdańskie Zakłady Radiowe dostarczyły do sprzedaży pierwszą partię telewizorów marki „Neptun”, które są lepsze od „Belwedersów”. W przyszłym roku Zakłady zaczną produkować tańsze telewizory tzw. „Popularne”.

Największy na świecie cyprys, bo liczący 5000 lat, rośnie w południowym Meksyku. Obwód jego wynosi 50 m.

W Stargardzie buduje się halę widowiskowo-sportową z materiałów uzyskanych po rozbiórce byłej hitlerowskiej wyrzutni torped.

Około 100 tys. dolarów tygodniowo zarabiać będzie Marlena Dietrich podczas występów w Stadthalle w Wiedniu.

W pewnych białostockich przedszkolach zaczęto uczyć dzieci obcych języków Eksperyment ten powitany został przez rodziców z dużym zadowoleniem. (bro)

W niedzielę jedziemy do Włoszakowic

Powiatowy i Miejski komitety obchodu tysiąclecia istnienia państwa polskiego organizują festiwal muzyki Karola Kurpińskiego, inauguracyjny koncert Millenium.

Koncert odbędzie się w sali domu ludowego we Włoszakowicach w niedzielę, 6 marca br. tj. w 175-tą rocznicę urodzin kompozytora.

W programie koncertu, który odbędzie się o godz. 13.30 dla młodzieży i dzieci i o 16.30 dla starszych — udział wezmą: chóry „Chopin” ZZK Leszno, „Arion” przy WDK Poznań, Państwowa Szkoła Muzyczna im. K. Kurpińskiego z Poznania — orkiestra symfoniczna i soliści, Społeczne Ognisko Muzyczne z Poznania, Państwowe Ognisko Muzyczne z Włoszakowic i Regionalny Zespół Ludowy, którym kieruje tegoroczny laureat nagrody wojewódzkiej — Stefan Skorupiński.

Imprezy poświęcone Karolowi Kurpińskiemu będą organizowane i w innych miejscowościach województwa. (R)

Po raz drugi w Rawiczu wystawa znaczków

Filatelicy rawicki znani są ze swego udziału w wielu wystawach znaczków. Zdobyli oni 6 medali, wiele dyplomów i nagród. Przed 3 laty sami urządzili wystawę w swoim mieście, która przyczyniła się do wzrostu zainteresowań filatelistyką u młodzieży.

Obecnie przygotowują się do II wystawy. W tym celu zwracają się do wszystkich kolegi-filatelistów o zgłaszanie zbiorów. Wystawa trwać będzie od 27 marca do 3 kwietnia w Powiatowym Domu Kultury. (P)

Zadłużenia podatkowe

W Wielkopolsce są poważne zadłużenia z tytułu podatku gruntowego, sięgające 128 mln. zł. Zaległości z racji obowiązkowych dostaw, przeliczone na gotówkę wynoszą 85 mln. zł. Natomiast długi z powodu niezapłaconych rat Państwowego Funduszu Ziemi dochodzą aż do 237 mln. zł.

Trzeba stwierdzić, że podstawowa część tych zaległości odnosi się do lat 1957—59 włącznie, gdyż długi z lat poprzednich przeważnie umorzono. Sytuacja ta o tyle jest niepokojąca, że od 1957 r. nastąpiły zmiany w podstawie opodatkowania i w wymiarze obowiązkowych dostaw na korzyść rolników (zniesienie społecznej klasyfikacji gruntów). Zmniejszenie należności jak i podwyżka cen zboża powinny stworzyć lepsze warunki dla normalnego wywiązywania się rolników z obowiązków płatniczych. Tymczasem wielu liczy na pobłażliwość organów skarbowych.

Zaległości przedniej czy później zostaną ściągnięte. Rolnicy niepotrzebnie narażają się na płacenie wysokich odsetek i kosztów. Dotyczy to zarówno podatku gruntowego

Nowe spółdzielnie produkcyjne

Z inicjatywy rolników w Panience (pow. Jarocin) powstała spółdzielnia produkcyjna z 12 członkami. Szczególną uwagę przywiązuje ona do hodowli bydła i trzody chlewnej. Przewodniczącym tej spółdzielni został Jan Mieloszyk.

Rolnicy w Suchorzewku (powiat Jarocin) również zdecydowali się organizować spółdzielnię produkcyjną. Spółdzielcy przejmą w zagospodarowanie grunty PFZ i prowa- dzą zespół hodowlę w przętych z resztówki budynkach PFZ. Przewodniczącym tej 24-tej w powiecie spółdzielni produkcyjnej został przez kółka rolnicze Stefan Grobelny. (alk)

W Macznikach (pow. Środa) także powstała nowa spółdzielnia produkcyjna. Wstąpiło do niej 10 członków. (k)

Sześć pokazów - mnóstwo atrakcji

Przed 40-leciem Izby Rzemieślniczej

Najbliższa niedziela 6 bm. upłynie w Poznaniu pod znakiem uroczystości z okazji obchodzonego jubileusza 40-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Program tego obchodu przewiduje o godz. 11 uroczystą akademię, na której zostanie m.in. przedstawiony historyczny szkic działalności Izby.

Z okazji Jubileuszu odbędzie się także szereg ciekawych wystaw prezentujących dorobek niektórych działów naszego rzemiosła.

Oto program tych wystaw: W niedzielę zostaną otwarte cztery wystawy. Pierwszą z nich to pokaz prac rzemiosła fotograficznego, którego miejscem będzie hall sali Domu Rzemiosła. Mimo, że Cech Rzemiosł Różnych działa tylko w Poznaniu, na wystawie zostaną także zaprezentowane prace samodzielnich fotografów z województwa poznańskiego. Ujrzymy na niej fotografie około 30 mistrzów i 10 uczniów. Tematyka różna. W sumie około 200 prac. Wystawa potrwa do 13 bm. i na jej zakończenie specjalne jury przyzna trzystopniowe nagrody.

W sali nr 20 Domu Rzemiosła, również w niedzielę, zostanie otwarta wystawa prac introligatorskich, w której zaprezentowano około 40 samodzielnych rzemieślników. I ten pokaz będzie czynny do 13 bm., a najlepsi mistrzowie zostaną nagrodzeni dyplomami.

Trzecia wystawa to pokaz prac uczniów rzemiosła cukierniczego. Otworzy ona swe podwoje 6 bm. w bocznym hallu Domu Rzemiosła i potrwa do 13 bm. Przed dopuszczeniem prac do wystawy komisja przeprowadzi degustację wyrobów, by zorientować się, który z uczniów zasłużył na wystawienie jego dzieł kunsztu cukierniczego.

Również uczniowie będą prezentowali swe wyroby na najważniejszej z imprez 40-lecia — wystawie prac uczni-

wskich z terenu całego województwa, reprezentujących wszystkie cechy. I ten pokaz potrwa od 6—13 bm. (sala 25). Nieco później, bo 8 bm. rozpocznie się czterodniowy Pokaz Mody (odzieży miarowej), organizowany przez Cech Rzemiosł Włókienniczych. 11 modeli zaprezentuje ponad 60 modeli rozmaitych okryć damskich. Poza tym odbędzie się pokaz modeli męskich, młodzieżowych i dziecięcych. Ogółem włączyło się do pokazów kilkadziesiąt warsztatów rzemieślniczych.

Pokaz Mody jest jedną z imprez jubileuszu, na którą trzeba zaopatrzyć się w bilety wstępu. Odbędzie się on w dużej sali Domu Rzemiosła.

I wreszcie — ostatnia z za-

Sredzianie skapią

Powiat średzki roczny plan zbiórki na SFBS w roku 1959 wykonał w 68 proc., wpłacając 1.307.523,74 zł. W wysokim procencie ze swego obowiązku wywiązały się zakłady pracy (96 proc.) i młodzież szkolna (225 proc. — 25.835 zł). Dużo pracy i poświęcenia w akcję zbiórkową włożyli nauczyciele wiejscy. Przemysł prywatny dał zaledwie 14 proc. swego planu, chłopcy 41 procent, rzemieślnicy — 63 proc. Powiat zajął 21 miejsce w skali województwa.

Powodem tego było m.in. nieregularne świadczenie na SFBS takich zakładów pracy jak: Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Środzcu, Zakłady Budowlano - Remontowe PGR, państwowe gospodarstwa rolne: w Chłapowie, Topoli, Czarnotkach, Zrenicy i inne.

Na wyróżnienie natomiast zasłużyli: Komitet Powiatowy PZPR, Kostrzyńska Fabryka Mebli, Miejski Handel Detaliczny, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Obwodowy Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny, Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Państwowa Stadnina Koni w Iwnie, Państwowe Technikum Rolnicze, Zakłady Mięsne.

Powiat średzki posiada na rok obecny plan, który wynosi 1.758.000 złotych. W styczniu wykonano go... w 3 proc. (fk)

powiadanych wystaw — pokaz czesania. Odbędzie się on 13 bm. w sali reprezentacyjnej Domu Rzemiosła. Do walki o tytuł najlepszego mistrza fachu fryzjerskiego stanie 30 mistrzów i około 40 uczniów. Obok fryzur nowoczesnych i modnych przewiduje się także pokaz uczeszeń historycznych. Bilety wstępu na ten pokaz — 10 zł. E. C.

Klub Kolejarzy w Pile

Załoga ZNTK w Pile, mimo że posiadała Hotel Robotniczy z dużą salą widowiskową, kino związkowe „Kolejarz”, salkę dla swoich zespołów amatorskich, odczuwała od dłuższego czasu brak przyjemnego kąpieliska kulturalnego, brak klubu.

Przed kilku dniami nastąpiło otwarcie upragnionego lokalu w obecności dyrektora inż. K. Buchholza i przewodniczącego Rady Zakładowej T. Kurkiewicza.

W byłej sali ćwiczeń, bardzo estetycznie odmalowanej i nowoczesnie oświetlonej, obecnie kolejarze (1 nie tylko) wypoczywają przy „pół czarnej”, mając do swej dyspozycji gazety i gry stołkowe. Obok czytelnicy ulokowała się biblioteka. Z dwu małych pokoików utworzono salę ćwiczeń dla licznych i coraz lepiej rozwijającego się ogniska muzycznego. Jest także sala muzyczna dla pracujących zespołów muzycznych i wokalistów. Korytarze i pomieszczenia ogrzane są centralnie.

Wioska diamentowych jubilatów

Jak donosi nam kierownik szkoły w Szkaradowie (pow. Rawicz) — Stefan Skrzypczak w ostatnim czasie 3 małżeństwa obchodzili tam diamentowe gody, a mianowicie w ub. roku: Fabian i Jadwiga Kowalscy, a w minionym miesiącu: Wincenty i Agnieszka Matysiakowie oraz Jan i Antonina Dubieccy.

Wszystkim trzem parom po trójne „sto lat”!

Z Biblioteki Teatrów Ludowych

Janko Muzykant i Dulscy

Doszły ostatnio dwa tomiki do Biblioteki Teatrów Ludowych. Jeden zawiera sztukę Jadwigi Korczakowej pt. „Janko Muzykant” według noweli Henryka Sienkiewicza. Treść tego arcydzieła sienkiewiczowskiego jest znana, amatorów sceny raczej zainteresuje ilość osób i sprawa dekoracji.

Osoby: nieśmiały, zasłużony w melodie drzew chłopak, główny bohater — Janko Muzykant, pozornie twarda i zimna matka, chytra i serdeczna Kowalicha, piękna Janina, paniczek Leon i... drański lokaj.

W odsłonie I i III — izba wiejska, odsłona II: ogród, odsłona IV: altana w zieleni. Stroje stare wiejskie, para pańska: ona strojna, on w bryczesach. A więc rekwizytów niewiele.

Wszelkie instrukcje, jeśli chodzi o przygotowanie tej sztuki, zawarte są na ostatnich stronach książeczki.

„Janko Muzykant” na scenie wywołać może bardzo duże wrażenie.

Nieśmiertelna „Moralność Pani Dulskiej” gościła już wiele razy na deskach teatrów zawodowych i amatorskich. Mało kto jednak wie, że Gabriela Zapolska oprócz arcyzabawnej, satyrycznej komedii napisała między innymi dwie nowele: „Pani Dulka przed sądem” i „Smierć Felicjana Dulskiego”. Oba są wiaściwie dalszym ciągiem dzieł Państwa Dulskich.

Ciekawostki rolnicze

Od białka do miodu

Podstawowym składnikiem pokarmowym dla zwierząt jest białko. Różniamy dwa jego rodzaje: roślinne i zwierzęce. Zwierzęta roślinnożerne pobierają stąd białko i przerabiają je na zwierzęce, budując swój kośćiec, mięśnie, lub produkując np. mleko. Do budowy białka konieczny jest azot, który rośliny czerpią z powietrza, bądź też z różnych związków chemicznych.

Najbardziej obfitującym w białko związkiem jest mocznik, który dodany do pasz podnosi znacznie ich wartość odżywczą. W gospodarstwie doświadczalnym dońskiego instytutu rolniczego w Związku Radzieckim przeprowadzono niedawno udaną próbę wzbogacenia mocznikiem kiszki kukurydzianej. Na tonę zielonej masy kukurydzy dodawano 3 kg tego syntetycznego składnika. Po otwarciu silosu okazało

Gromady planują

Organizacja Kółek Rolniczych, dysponowanie poważnymi środkami Funduszu Rozwoju Rolnictwa, Funduszu Gromadzkiego, podnoszenie stanu mechanizacji rolnictwa, melioracji itd. — wymaga planu gospodarczego. Tym więcej, że będzie on stanowił podstawową formę włączenia ludności gromady do realizacji podjętych zadań gospodarczych.

Obecnie w każdym powiecie województwa poznańskiego po 2—3 gromady opracowują plany gospodarcze na rok bieżący, z wyjątkiem Chodzieży i Wągrowca, gdzie planowaniem objęte są wszystkie gromady.

Gromadzkie plany gospodarcze pozwolą lepiej zorientować się w potrzebach wsi i dokładnie ustalić długoterminowy program rozwoju.

Nad całością prac czuwają powiatowe komisje planowania gospodarczego i wyznaczą im do opieki pracownicy służby rolnej. (s)

Wronki - Szamotuły

W związku z notatką pt. „AFERA GS-OWSKA DOBIEGA KOŃCA”, zamieszczoną w nr 12 (4965) wyd. AB z dnia 21.1.1960 (ak), otrzymaliśmy wyjaśnienie, że skazany na 8 lat więzienia Marian Stefanik był księgowym GS we Wronkach, a nie w Szamotulach; Krystyna Wiśniewska jest gł. księgową GS w Szamotulach.

się, że kiszka zachowała normalny kolor i zapach, zwierzęta zjadały ją chętnie. Analiza wykazała wartość 20 gramów strawnego białka w jednym kilogramie kiszki, podczas gdy w innej, bez dodatku mocznika, tylko 12 gramów.

Karmiąc bydło i owce tak wzbogaconą w białko kiszka, można było w tym doświadczalnym gospodarstwie zmniejszyć o 17 procent dawki pasz treściwych. Stwierdzono przy tym, że ani przystość wagi, ani mleczność krowy ani wydajność wełny u owiec nie uległy zmianie.

Upajający owoc nie zawsze orientują się w odmianach. Wybierają przeważnie jabłko na podstawie zewnętrznej ich wyglądu. Silnie zabarwione znajdują z reguły więcej nabywców, niż białe, nawet o lepszym smaku. Chcąc dogodzić gustom konsumentów sadownicy henderscy szukają sposobów, aby hodowane przez nich jabłka miały silniejsze rumieńce.

Przeprowadzone w Holandii doświadczenia wykazały, że nawożąc drzewa dolistnie roztworami azotowymi i potasowymi, można uzyskać intensywniejsze zabarwienie jabłek. Szczególnie wyraźne rumieńce u wielu odmian powodują spryskiwanie liści jabłoni w lipcu i sierpniu rozpuszczoną w wodzie solą potasową. Są to na razie — jak podaje czasopismo „De Tijdelindrij” wyniki zakładów doświadczalnych. Na rezultaty poważniejszej praktyki trzeba będzie jeszcze poczekać.

Przeźroczysty, nieskrystalizowany, czyli — jak się popularnie mówi — nie skrzony miód jest smaczniejszy i bardziej aromatyczny. Toteż specjaliści starają się znaleźć metody utrzymywania miodu w naturalnej postaci. Gotowanie skrzzonego miodu nie jest wskazane, gdyż wprawdzie nie krystalizuje się ponownie, ale traci połowę swych wartości odżywczo-leczniczych. Pod wpływem wysokiej temperatury witaminy enzymy zanikają zupełnie.

Biochemik Uniwersytetu w stanie Luizjana w USA — M. A. Kaloyereas zastosował ostatnio metodę zapobiegającą krystalizowaniu się miodu, nie zmniejszającą jego wartości ani smaku. Do świeżo odwirowanego z plasterów miodu dodaje on mianowicie 0,3 kwasu tlenowego. Miód w tym dodatkiem można przechowywać w stanie płynnym przez kilka lat. Droga ścisłych analiz naukowych ustaliła, że tak spreparowany miód nie traci witamin wspomnianych enzymów. Opr.: Rys

W Gnieźnie młodzież garnie się do książki

Poważną instytucją kulturalną i oświatową w Gnieźnie jest Biblioteka Miejska. Realizuje ona hasło upowszechniania prawdziwej sztuki i kultury.

Ciasnota lokalowa zmusza jej kierownictwo do organizowania dodatkowych punktów dla dzieci (ogromne powodzenie!) i punktów w ośrodkach przyferijnych.

W ubiegłym roku Biblioteka zanotowała 57 tys. czytelników i 168 tys. wypożyczeń. Ma ona 3000 abonentów, 6000 botników, 700 pracowniczy umysłowych, większość — kobiety gnieźnieńskie. Z księgozbiórki dziecięcej korzysta 1300 małych czytelników.

Czytelnia biblioteczna (tytułów różnych czasopism) w roku 1959 przewinęło się przez nią aż 23 tysiące czytelników. Aby Biblioteka mogła lepiej spełniać swoje zadanie — konieczny jest aktualniejszy księgozbiór. Trzeba też myśleć o innym, przestronniejszym lokalu. (wł)



MIASTO ZAPOMNIANE

Srem jest miastem bardzo starym. Ma on już 708 lat. Położenie jednak, a szczególnie trudne połączenia komunikacyjne, nie pozwalają mu na utrzymywanie kontaktów z innymi miastami Wielkopolski. To hamuje jego rozwój gospodarczy. Dzięki inicjatywie i staraniom miejscowych władz utworzenie Sremskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego pozwoliło stworzyć bazę zarobkową dla 500 ludzi. Ale to mało. Duża więc część mieszkańców Sremy od kilku lat zmuszona jest szukać zatrudnienia w innych miastach powiatowych, a także w Poznaniu.

Według obliczeń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, do roku 1965 ilość obywateli pozostających bez zatrudnienia wynosić będzie około 1.000 osób. Realnym i jedynym wyjściem z trudnej sytuacji byłoby uruchomienie nowego przedsiębiorstwa przemysłowego, które wchłonęło by rezerwy.

Dogodne do tego warunki posiada Sremskie Przedsiębiorstwo Metalowe i Odlewnia Przemysłu Terenowego, które w swych perspektywicznych planach przewidują rozbudowę bez państwowych dotacji i scentralizowanych, lecz jedynie przy pomocy kredytów bankowych w końcowej fazie budowy. Do chwili obecnej przygotowane zostały już założenia, lecz sprawa budowy została przez jednostki nadrzędne przedsiębiorstwa wstrzymana, prawdopodobnie do roku 1963.

Srem, w porównaniu do innych sąsiednich miast powiatowych województwa poznańskiego, jest istotnie słabo rozwinięty pod każdym względem. Stąd też wypływa gorąca prośba do władz wojewódzkich, a nawet centralnych, aby większą zwrócić uwagę na trudności ekonomiczne Sremskiego i poparty inicjatywę dyrektora Przedsiębiorstwa Metalowego i Odlewni.

Józef Ratajczak
radny miejski w Sremlu

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu“ - 5 odpowiedzi

Czesława Adamskiego

sekretarza Prezydium Rady Narodowej m. Poznania

W jednej instytucji - 15 lat

— Kiedy i w jakich okolicznościach zainteresował się Pan pracą w radach narodowych?

— W tym roku minie właśnie 15 lat, kiedy po raz pierwszy zastąpiłem progi dawno Zarządu Miejskiego. Był marzec 1945 roku i po powrocie z Niemiec nie bardzo by-

ludu”, prasę fachową i, dla przyjemności, tygodniki.

Uważam, że wszystkie artykuły czy informacje są potrzebne. Czytelnicy mają przecież różne zainteresowania i to co jednego nudzi, drugiego zaciekawia. „Głos” przynosi dla każdego coś miłego. Zastrzeżenia miałbym tylko do publikowania niektórych wiadomości, zwłaszcza dotyczących spraw gospodarczych Poznania, a nie zawsze ścisłych. Zdarzają się wypadki, że wina leży po stronie informatora. Tym bardziej więc warto się potrudzić i bardziej cenne wiadomości sprawdzić gdzie należy.

— Gdzie chciałby Pan mieszkać poza Poznaniem, lub gdzie nie chciałby Pan mieszkać (i dlaczego)? Czy zamierza Pan przenieść się do innego miasta?

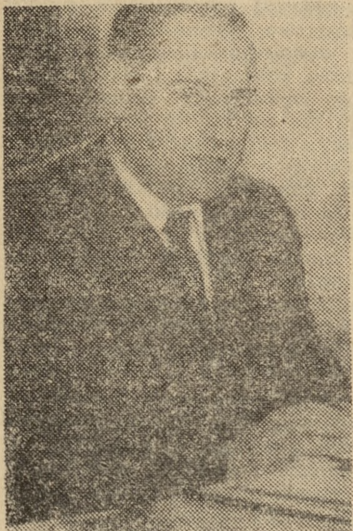
— Tylko w Poznaniu. Przyzwyczajenie ma też swoje prawa. Każda ulica jest mi znana. „Wrośnię” już w to miasto. Gdybym musiał opuścić Poznań, czego sobie absolutnie nie życzę, to wybrałbym albo Bydgoszcz albo Kraków. Te dwa miasta znam stosunkowo dobrze. Bydgoszcz jest w moim pojęciu czystym i żywym miastem, a Kraków wesołym. Oczywiście nie liczę się z przeniesieniem, ale czy wiadomo gdzie losy rzuci człowieka?

— Jak Pan sądzi, kiedy ludzie wylądają na innej planecie i co tam znajdą?

— Świat staje się coraz mniejszy, bo szybciej pokonuje się odległości. Zanim jednak będzie można gościć u pana Twardowskiego, potrwa jeszcze kilka lat. Nie przypuszczam, żeby rady narodowe miały na Marsie czy innej planecie pole do popisu. Jestem jednak pewien, że kanały na Marsie nie przyjmują ścieków z poznańskich fabryk, jak to niestety zmuszona jest czynić Warta...

Notowała:

Anna Siekierska



Fot. — K. Przychodźki

lem zdecydowany na wybór zawodu. Spotkałem wtedy kolegę z lat szkolnych, który pracował już w zarządzie a-prowizacji miejskiej. Za jego namową i ja wstąpiłem w szeregi pracowników tego wydziału. Od 1955 roku do chwili obecnej pełnię funkcję sekretarza Prezydium RN m. Poznania. 15 lat to długi okres czasu i aż nazbyt wystarczący, żeby mocno związać się z działalnością rady i sprawami miasta; zwłaszcza z zagadnieniami organizacyjno-administracyjnymi i wszystkimi innymi wchodzącymi w zakres Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. M. in. „opiekuję się” również majątkiem Rady, wartości ponad 6 mln. złotych. Praca pochłania wiele czasu (konferencje, zebrania, posiedzenia), ale przynosi też dużo satysfakcji. Niejednokrotnie właśnie pomoc okazana w indywidualnych wypadkach ludziom wynagradza trud i daje wiele zadowolenia.

— Co uważa Pan w swej specjalności za szczególnie ważne w ubiegłym roku?

— Daleko zaawansowany ogólny plan zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania. Jest on przecież tak konieczny przy planowej zabudowie i rozbudowie miasta. Nareszcie więc rozwój Poznania następuje według wytyczonego kierunku, opartego ściśle na możliwościach finansowych Rady. Miejska Pracownia Urbanistyczna opracowująca plan, była w stałym kontakcie z Prezydium i jego wydziałami. Dzięki temu nastąpiło powiązanie projektów urbanistyczno-architektonicznych z przyszłymi planami gospodarczymi miasta. Ogólny plan będzie zresztą tematem marcowej sesji.

— Czy Pan czytuje „Głos”? Proszę szczerze powiedzieć co się Panu w „Głosie” nie podoba?

— Po raz pierwszy z „Głosem” zetknąłem się 17 lutego 1945 roku, a więc w drugim dniu jego istnienia. Pamiętam dobrze, że wróciłem w tym właśnie dniu z Niemiec i przy ul. Berwińskiego stała gromadka ludzi. Zainteresowany, podszedłem bliżej i zobaczyłem chłopca, sprzedającego gazety. Otaczający go ludzie dosłownie wrywali mu z rąk trzymane numery „Głosu”. Kupiłem i ja. To było moje pierwsze spotkanie z dziennikiem, któremu pozostałem wierny do chwili obecnej. Czytam także i pozostałe poznańskie pisma, „Trybunę

Rowecki mistrzem w bojerach

Trzykrotnie odkładane ze względu o atmosferycznych bojerowe mistrzostwa Wielkopolski, zostały wreszcie rozegrane.

Po trzech biegach zdecydowanie pierwsze miejsce zajął reprezentant Ligi Przyjaciół Żołnierza J. Rowecki, który uzyskał 1734 pkt. przed dwukrotnym mistrzem okręgu po znańskiego Z. Czarneckim (KS Warta) 831 pkt. Na starcie zabrakło zawodników Akademickiego Związku Sportowego. (p)

31 marca mistrzostwa w pięściarstwie

Okręgowe mistrzostwa bokserów seniorów odbędą się — nie jak przewidywał centralny kalendarz imprez sportowych PZB — od 21 do 24 kwietnia br. lecz już w dniach od 31 marca do 3 kwietnia br.

Zmiana terminu mistrzostw jest podyktowana m. in. świątecznymi urlopami wielu zawodników.

Natomiast mistrzostwa województwa juniorów odbędą się prawdopodobnie w ostatnich dniach kwietnia. W maju — jak wiadomo — obowiązują bowiem zakazy startów dla juniorów. (Of)

Puchar nagrodą za rekordy

W ubiegłym roku w czasie lotów treningowych w Centrum Szybowcowym w Lesznie nasi czołowi szybownicy uzyskali kilka rekordów światowych i krajowych. M. in. znana rekordzistka świata Pelagia Majewska z Łódzkiego Aeroklubu, pobila dwa kobiece rekordy w przelocie docelowo-powrotnym (364 km) i w przelocie docelowym (565 km).

W dowód uznania za tak piękne osiągnięcia Koło Przyjaciół Centrum Szybowcowego APRL w Lesznie ufundowało dla P. Majewskiej nagrodę w postaci pucharu. Podczas miłego wieczoru towarzyskiego w sali Domu Kultury prezes koła dr Marian Kowalski wśród serdecznych owacji wręczył puchar naszej najlepszej szybownicy. (R)

Kto pojedzie do Rzymu?

Ciekawe horoskopy miesięcznika „Boks“

Styczeńowe zawody w Poznaniu potwierdziły to, co już wiemy: pięściarzami, którzy powinni reprezentować narodowe barwy w Rzymie są Kukier, Zawadzki, Adamski, Paździor, Drogosz, Dampc (lub Walasek), Pietrzykowski. Pozostanie nam — myślę że po mistrzostwach Polski — do rozważenia sprawa kogo należałoby desygnować do Rzymu w kategorii lekkośredniej, lekkośredniej i ciężkiej.

Z tego co wykazał turniej poznański i inne zresztą imprezy — szczególną uwagę należałoby zwrócić na Sobolewskiego w lekkośredniej, Kucmierz w lekkośredniej i Gugniewicza w ciężkiej.

Najlepszy, najzdolniejszy z tej trójki jest dla mnie kaliszczan Jan Sobolewski, prowadzony przez trenera Szymańskiego. Chłopiec ten oprócz dobrego już przygotowania technicznego i dużej rutyny, posiada wspaniały spokój, zimną krew, a więc walor pierwszorzędnej wagi w każdej dyscyplinie sportowej. Ze względu na swój jak bym to nazwał, zestrój psychiczny jest on w zasadzie bokserem defensywnym, potrafi jednak dobrze ripostować, potrafi skutecznym ciosem zastopować atakującego przeciwnika, co na ogół trudno przychodzi wielu defensywnym pięściarzom, nie wskażąc palcem wielce zasłużonego, dla naszego boksu Leszka Drogosza.

Taką oto ocenę umiejętności pięściarskich Sobolewskiego przedstawia red. Aleksander Reksza w najnowszym marcowym wydaniu miesięcznika „Boks” w artykule poświęconym poznańskiemu turniejowi „Trybuny Ludu” i PZB.

„Potrójny champion”, to tytuł bardzo ciekawych wspom-

Carol Heiss broni tytułu

Dzisiaj rozpoczynają się w Vancouver (USA) mistrzostwa świata w jeździe figurowej.

W konkurencji kobiet tytułu broni 20-letnia mistrzyni olimpijska Carol Heiss.

W konkurencji mężczyzn po rezygnacji Amerykanina Jenkinsa najważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza będą 19-letni Kanadyjczyk Donald Jackson i Czechosłowak Karol Divin. (PAP)

Radio

PROGRAM I

7.15 — muzyka; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — przegląd prasy; 8.15 — muz.; 8.35 — muz. i aktualności; 9 — aud. dla kl. III i IV „My się nigdy nie nudzimy”; 9.20 konc. ork. Łódzkiej Rozgł. PR; 9.50 — „Tow. z Zagłębia” — aud. K. Zebrowskiej; 10 — report. z eliminacji II etapu VI Międzyn. Konk. Pian. im. F. Chopina; 10.45 mel. rozr. R. Stolsza; 11 — „Ten, który go widział” — opow.; 11.30 aud. „Rodzice a dziecko”; 11.35 — gra ork. A. Kostelaneta; 12.04 — ork. rozrywk. i solistów; 12.40 — na swojską nutę — gra zesp. harmon. T. Wesołowskiego; 13 — muz. operowa; 14.05 — aud. pt. „I skały się kruszą”; 14.25 — mowa muz.; 14.50 — „Postępy w gosp. domowym”; 15.05 — zespoły amatorskie przed mikrof.; 15.30 — z życia ZSRR; 16.40 — „O nowej polsk. szepczonice” — pog. dr. A. Pytla; 16.50 — „Radiostacja młod.”; 17.15 — nauka jęz. ang.; 17.30 — „Radio-Reklama”; 18.05 — aud. liter.; 18.25 — konc. zycz.; 19.05 — dawne polskie pieśni lud. z w. XVIII; 19.15 „Naukowcy o roln.”; 19.30 — report. z elimin. II etapu VI Międz. Konk. Pianist. im. F. Chopina; 20.26 — sport; 20.30 — gra ork. G. Melachrino; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 20.50 — „Trybuna naucz.”; 21 — K. Strauss — „Zemsta nietoperza” — operetka. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — gimn.; 7 — „Radio-Reklama”; 7.15 — „Błękitna sztafeta”; 7.50 — muz.; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 — muz. symf.; 9.45 — mag. Ziemi Zach.; 10.05 — gra zespół „Albatros”; 11 — report. z elimin. II etapu Międzyn. Konk. Pian. im. F. Chopina; 11.35 — gra ork. A. Kostelaneta; 15 — na różnych instrumentach; 15.30 — aud. pt. „Uczmy się recytować” — prowadzi K. Rudzki; 16 — popołudn. rendez-vous przy muz.; 16.45 — Radio-Reklama; 17 — utwory na chrór i ork.; 17.32 — „Muz. tydzień Poznania” opr. dr. J. Młodziejowski; 17.40 — pozn. konc. zycz.;

18.35 — muz. i aktualn.; 19.05 — „Alchemia XX w.”; 19.15 — gra ork. P. Grenna; 19.30 — kronika kult.; 20 — konc. zycz. muz. poważnej; 20.50 — aud. dla wsi; 21.27 sport; 21.40 — report. z elimin. II etapu VI Międzyn. Konk. Pian. im. F. Chopina; 22.25 — „Dyskusja przed mikrof.”; 22.55 — muz. taneczna. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA:

CZWARTEK
17.30 — progr. dla dzieci starszych; 18.05 — Polska Kronika Filmowa; 18.20 — rozmowa o książkach; 18.30 — „Telerozmaitości”; 19 — film krótkometr.; 19.30 — dziennik; 20 — recital fortep.; 20.20 — „Człowiek w okrągłym kapeluszu” — film fab. prod. franc. od l. 18.

Wystawy

HALA nr 7 — MTP — ul. Świerczewskiego — wystawa 15-lecia Poznania w Polsce Ludowej;
HALL NOWEGO RATUZA — Wystawa prac Józefa Kaliszana (g. 8-15);
KLUB „OD NOWA” — ul. Wielka 1 — Wystawa malarstwa J. Rybarczyka i R. Skupina (codziennie od g. 16-22);
SARP — Stary Rynek 56 — g. 11-21 — Wystawa warszawskiego artysty grafika — Olgierda Sawickiego.
PALAC DZIAŁYŃSKICH — (Stary Rynek) — g. 9-17 — Wystawa polskiego plakatu filmowego;

Dyżury pełnią

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (chir.-wewn.) — ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56;
SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska nr 16, telefon 620-00, codziennie od godz. 18 do 6 rano;
APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53. (opr.; ba)

Pilkarze Orkanu w MKS Surma

Klub Sportowy Orkan w Fabianowie wskutek trudności finansowych rozwiązał swoją działalność. 25 piłkarzy za silnego szeregi Miejskiego Klubu Sportowego Surma, którzy dzięki temu w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A będzie dysponował silniejszym zespołem. (p)

Już 12 drużyn w turnieju Olimpij

GKS Olimpia organizuje turniej piłkarski drużyn nie-zrzeszonych w Polskim Związku Piłki Nożnej. Dotychczas wpłynęło 12 zgłoszeń, m. in. „Orla” z Jeżyc, „Realu” z Wildy, „Giewontu” z Śródmieścia i „Koszar” z Grunwaldu. Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretariat Olimpij. Zespoły zgłoszone do turnieju mogą od 1 marca przeprowadzać treningi na stadionie GKS Olimpia w Gołęczynie we wtorki i czwartki od godz. 15.30. (m)

Stęszewski KS Lipno utworzył sekcję hokeja na trawie

Stęszew, znany starszej generacji jako „miasto rzeźników”, chlubi się również tradycjami sportowymi. Na pobliskim Jeziorze Witobelskim znajdował się w latach międzywojennych ośrodek wioślarski klubów poznańskich. Tutaj poza imprezami o charakterze lokalnym odbywały się regaty międzynarodowe. Na Jeziorze Witobelskim odbył się pierwszy międzynarodowy mecz z Węgrami. Imprezy takie gromadziły wielotysięczne rzesze entuzjastów wioślarstwa. — Podczas okupacji ośrodek zlikwidowano.

Obecnie Stęszew jest miejscem licznych obozów letnich, campingów i wycieczek. Popularne są zabawy i festyny organizowane przez młodzież nad jeziorem w Lipnie, gdzie znajduje się masowo odwiedzane kąpielisko.

W kilkutygodniowym Stęszewie działały koła sportowe Kolejarza i Włókniarza. Obecnie tylko jedna organizacja — Klub Sportowy Lipno zajmuje się wychowaniem fizycznym i sportem wyciecznym.

Klub zrzesza prawie stu członków i prowadzi cztery

sekcje. Najbardziej rozbudowana jest sekcja piłki nożnej. (4 zespoły: w klasie B, C oraz juniorzy i trampkarze).

Niedawno, dzięki pomocy Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie utworzono przy klubie drużynę w tej dyscyplinie. Związek przydzielił klubowi kilka lasek. Ponadto działają sekcje tenisa stołowego i siatkówki. W tym roku powołano do życia sekcję turystyki motorowej.

Klub Sportowy Lipno, jak wykazało ostatnie roczne sprawozdanie, prowadzi oszczędną gospodarkę. W najbliższym czasie klub ma otrzymać na opłotowanie boiska subwencję w wysokości 50 tys. zł. Na miejscu znajduje się już szatnia - barak. Brak jednak umywalni, a przede wszystkim natrysków. W przyszłym roku miasto otrzyma sale gimnastyczne, którą buduje się przy szkole podstawowej. Sportowcy będą więc mogli korzystać z zaprawy sportowej i treningów w okresie miesięcy zimowych.

Zapamiętaj

DLA LEKKOATLETÓW
Lekkoatleci WKS Grunwald trenują w poniedziałki i czwartki od godz. 17-19 w sali przy ul. Marcinińskiej. Ćwiczenia prowadzi mgr J. Zaremba oraz J. Szczepiński. Na miejscu przyjmuje się zapisy na członków. (x)

ZEBRANIE UNII
Zebranie członków Mołoklubu Unia odbędzie się w czwartek, 10.04.50 o godz. 18.30 w świetlicy klubowej. (na)

KURS OLIMPII
Nowy kurs bokserów zorganizowała sekcja bokserów GKS Olimpia. Kurs w sali Szkoły nr 1 przy ul. Stawickiego prowadzi znany wychowawca młodzieży, trener Jan Arski. Zapisy przyjmują się na treningach we wtorki, srody, piątki i soboty od godz. 11 oraz w sekretariacie klubu.

WALNE ZEBRANIE
sprawozdawcze KS Budowlani odbędzie się w czwartek, 3.04.50 o godz. 17 w sali Zw. Zaw. Prac. Bud. i Przem. Mat. Bud. przy ul. Szkolnej 1 (II piętro) (na)

Marzec	Imieniny
3	Kunegundy
czwartek	Słońce: wsch.: g. 6.35 zach.: g. 17.35

Teatry

OPERA, ul. Fredry — g. 19 „Madame Butterfly”
POLSKI, ul. 27 Grudnia — g. 19 „Śmierć komiwożera”
NOWY, ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 „Osiol i cieć”
OPERETKA, ul. Niezłomnych 1a g. 19 „Fajerwerk”
MARCINEK, ul. Armii Czerwonej 15 — g. 16.30 „Dziadek Zmruż-Oczko”
SATYRY, ul. Armii Czerwonej 15 nieczynny.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO, ul. Ratajczaka 18 — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Tysiąc talarów” (polski 10 l.)
BALTYK, ul. Roosevelta — g. 15.30, 18 i 20.30 „Ostatnie akordy” — (amer., panor. kolor.; — 18 l.)
CZTERNASTKA, ul. Grunwaldzka g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ewakuować miasto” (radz. 14 l.)



Fragment z filmu: „Ewakuować miasto”. Fot. — Film Polski

DOM KULTURY MO, ul. Grunwaldzka 22 — g. 15, 17.30 i 20 — „Rozkaz zabić” (ang. 18 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45 i 19 „Bądź moim synem” (radz. 12 l.)
MALTA (Śródka) — g. 16-20 — „Wspólny pokój” (polski 18 l.)
MINIATURKA, ul. Chełmońskiego 21 — g. 15.45, 18 i 20.15 „Ucieczka przed nocą” (norweski 10 l.)
MUZA, ul. Armii Czerwonej 30 — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wyspa śmierci” (bułg. 16 l.)
OSIEDLE (Dębiec) — g. 15.45, 18 i 20.15 „Tajemnice alkoju” (franc. 18 l.)
PANCERNIAK (Gołęczin) — g. 17.30 i 20 „Lili” (amer. 14 l.)
PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 — „Proces został odroczone” (NRD 16 l.)
RIALTO, ul. Dąbrowskiego 38 — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 — „Szczęśliwa droga” (amer. 12 l.)
RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17 i 19 — „Błękitna strzała” (radz. 16 l.)
SCALA, ul. Krauthofera — g. 16-20 „Miłość po południu” (amer. 18 l.)
TARGOWE, ul. Świerczewskiego, teren MTP — g. 17 i 19.30 — „Awantura o Basję” (polski 7 l.)
TECZA, ul. Dzierżyńskiego — g. 16-20 „Atomowa kaczka” (ang. 12 l.)
WARTA, ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wieczorni goście” (franc. 16 l.)
WOJSKOWE, ul. Poina — nieczynny
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.15 „Siostry” (ser. I, kolor. radz. 16 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19 — „Rozwód” (ang. 12 l.)
ZNICZ (Luboń) — g. 19 „Wakacje z Moniką” (szwedzki 18 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 9-21 — „Indie”.

W WOJEWÓDZTWIE:
GNIEZNO — Lech: „Niedobre spotkanie” (franc. 16 l.); Polonia: „Lunatycy” (polski 16 l.); KALISZ: Wolność: „Przystanek na peryferiach” (czeski 18 l.); LESZNO — Panorama: „W okopach Stalingradu” (radz. 12 l.); OSTROW — Słońce: „Kłopotliwy wnućek” (amer. 16 l.); PIŁA — Iskra: „Ani widu ani słychu” (franc. 12 l.).